

Krystyna Zabawa

Literatura dla dzieci w edukacji regionalnej

Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce : kwartalnik dla nauczycieli nr 1-2, 52-60

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



dr Krystyna Zabawa

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”
w Krakowie

LITERATURA DLA DZIECI W EDUKACJI REGIONALNEJ

Problematyka edukacji regionalnej doczekała się wielu opracowań naukowych i propozycji praktycznych¹. Coraz lepiej rozpoznana, choć przez to nie mniej sporna jest kwestia regionalizmu w literaturze i wykorzystania literatury w wychowaniu regionalnym.² Brakuje dotąd natomiast opracowania proponującego spójne podejście do wykorzystania literatury dla najmłodszych (dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym) w omawianym procesie edukacyjnym. Niniejszy szkic jest próbą zarysowania obszarów, którym warto przyjrzeć się bliżej oraz udzielenia odpowiedzi na następujące pytania: jakie cele edukacji regionalnej mogą zostać zrealizowane dzięki literaturze dziecięcej? jaki rodzaj literatury (a także które konkretne pozycje książkowe) można zaproponować wychowawcom? czy współczesna polska literatura dziecięca porusza problematykę przydatną w realizacji wybranej ścieżki edukacyjnej?

Przez edukację regionalną rozumiemy „celową działalność dydaktyczno-wychowawczą (...), zmierzającą do kształtowania u dzieci przywiązania i umiłowania swojego regionu oraz wytworzenia pomiędzy nimi więzi emocjonalnych”³. Jednym z celów edukacyjnych jest „poznanie najbliższego środowiska i specyfiki swojego regionu”, a treści nauczania stanowią m.in.: „utwory literackie powstałe w regionie, literatura o regionie, pozycje literatury klasycznej, w których pojawia się nasz region”⁴.

JĘZYK

„...trudno sobie wyobrazić (...) realizację [edukacji regionalnej] bez przyjęcia za punkt wyjścia konkretnych tekstów, a więc i języka: w użyciu oraz w teorii. Jest on podstawowym składnikiem odrębności lokalnej, nośnikiem lokalnej kultury, tworzywem miejscowej literatury pięknej. Kierowanie ku niemu uwagi uczniów oznacza nie tylko pomaganie im w odnajdywaniu i przeżywaniu własnej tożsa-

¹ Bogata bibliografia, dotycząca tego zagadnienia, zawierająca zarówno dokumenty normatywne MEN, druki zwarte oraz artykuły w czasopismach, znajduje się w pracy Lidii Pawelec, *Edukacja regionalna w przedszkolu i klasach młodszych szkoły podstawowej*, Kielce 2006 oraz w książce zbiorowej *Edukacja regionalna*, red. A.W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska, Warszawa 2006.

² Tej problematyce poświęcony został nr 4 „Polonistyki” z 2005 r., gdzie odnotowano także inne pozycje z literatury przedmiotu.

³ L. Pawelec, dz.cyt., s. 7.

⁴ *Edukacja regionalna w założeniach reformy oświatowej. Cele, treści i formy realizacji*, oprac. A. Komorowska, P. Aniszewski, Siedlce 1999, s. 9.



mości, ale również w postrzeganiu polszczyzny jako jednocześnie pejzażu odmian terytorialnych, jak też ich swoistej wypadkowej”⁵.

Obszar języka w edukacji regionalnej to kwestia bardzo delikatna w sytuacji, kiedy w wielu środowiskach zanikła umiejętność posługiwania się gwarą. Zarówno dzieci jak i nauczyciele znają w najlepszym razie biernie kilka dialektyzmów czy wyrażeń gwarowych. W przypadku natomiast posługiwania się przez dzieci gwarą, często bardzo silne jest wśród nich przeświadczenie, że jest to jedynie język mówiony, którego „się nie czyta”⁶. Nie ułatwia sprawy fakt, że wiele gwar nie doczekało się spójnego i ogólnie przyjętego systemu zapisu. Rezygnacja jednak z prezentacji wartościowych literacko tekstów pisanych gwarą byłaby zapewne stratą.

Według Heleny Synowiec: „Rozbudzanie motywacji do poznawania polszczyzny ogólnej, a przy tym docenianie wartości odmiany dialektalnej uznać trzeba za podstawową zasadę postępowania dydaktycznego (...) Równocześnie zaś trzeba uzmysławiać dzieciom, że znajomość gwary jest swoistym bogactwem”⁷.

W utworach twórców regionalnych poszukiwać można m.in. interesującego lokalnego nazewnictwa, a także próby ludowych etymologii. Może to stanowić dla dzieci podstawę do prowadzenia własnych projektów badawczych nad konkretnymi nazwami, a nawet pobudzać do własnej twórczości. Niebezpieczeństwem, wskazywanym przez naukowców, jest tworzenie „regionalizmu etnograficznego”, skierowanego ku przeszłości, a ignorującego dynamicznie zmieniającą się teraźniejszość⁸. Aby temu zapobiec warto wsłuchiwać się w dziecięcą społeczność i podejmować starania znalezienia takiej literatury i takich twórców, którzy posługują się językiem bliskim wychowankom.

Bardzo interesujące propozycje zajęć na materiale literatury regionalnej i związanej z regionem zostały przedstawione w cytowanym powyżej artykule Barbary Zgamy. Elementy gwarowe odnajdziemy także w ludowych i stylizowanych na ludowe utworach baśniowych (np. pióra Tetmajera, Orkana, Dobkiewiczowej, także Porazińskiej).

PODANIA, LEGENDY, BAŚNIE

„Legendy funkcjonują w świadomości wielu pokoleń. Kształtują przywiązanie oraz identyfikację z miejscem swego pochodzenia. Działają na wyobraźnię, wzbudzają emocje, pobudzają do refleksji i edukacji historycznej”⁹.

⁵ J. Kowalikowa, *Język a edukacja regionalna* [w:] *Edukacja regionalna na Podtatrzu. Ścieżki i manowce*, red. A. Mlekodaj, Nowy Targ 2004, s. 15.

⁶ Zob. B. Zgama, *Kultura i literatura podtatrzańska obecna na lekcjach języka polskiego, czyli o ścieżce regionalnej* [w:] *Edukacja regionalna na Podtatrzu...*, dz.cyt., s. 53–73.

⁷ Cyt. za tamże, s. 54.

⁸ Takie wątpliwości wyraża m.in. K. Kossakowska-Jarosz, *Edukacja regionalna w kształceniu polonistycznym*, „Polonistyka” 2005, nr 4, s. 10–17, a zwłaszcza 12–14.

⁹ A. Szalapak, *Legendy i tajemnice Krakowa* [w:] *Edukacja regionalna. Ziemia krakowska*, Kraków 2005, s. 23.



„Legendy są to takie paleczki w sztafecie pokoleń. Starsi przekazują je młodszym, żeby nie zaginęła pamięć o tym, co kiedyś było, co się dawno, dawno temu zdarzyło.

I oczywiście każdy opowiada je po swojemu – coś od siebie doda, zmieni”¹⁰.

Naukowcy i pedagodzy-praktycy podkreślają wartość podań, legend i baśni w edukacji czytelniczej, emocjonalnej, regionalnej i narodowej dziecka. Są to gatunki najwcześniejsze, obok wierszy, poznawane i wprowadzające w świat literatury oraz wartości, z pewnością najbardziej predestynowane do zastosowania w wychowaniu regionalnym. Zasłużona badaczka literatury dziecięcej, Gertruda Skotnicka, wymienia kilka obszarów, w których „utwory baśniowe regionu służą dzieciom”¹¹:

- mogą je emocjonalnie związać z „małą ojczyzną”, wchodząc „w czasoprzestrzeń pierwszego poznania, pierwszych obrazów i pojęć, odczuć i doznań”¹²;
- mogą budować ich tożsamość, opartą na związku z regionem;
- przyczyniają się do poznania specyfiki regionu z jego mieszkańcami, obyczajami, budowlami i twórcami natury;
- dostarczają wiedzy o życiu i wartościach¹³;
- uczą, że pomimo różnic regionalnych stanowimy jeden naród, oparty na kulturze wielu „małych ojczyzn”, z których każdej należy się szacunek;
- budząc dumę i satysfakcję z tego, co własne i bliskie, prowadzą do akceptacji i respektowania inności.

Aby tak wielorakie korzyści zostały osiągnięte, muszą zostać spełnione określone warunki. Należy pamiętać, że opowiadanie/czytanie baśni, podań i legend zaczyna się od tych dotyczących najbliższego otoczenia dziecka, jego miejscowości, a następnie poprzez utwory opowiadające o regionie dochodzi się do przekazów z innych wybranych miejsc Polski tak, aby dziecko mogło je także poznać, rozumieć, porównać¹⁴. Szczególne wyzwania, ale również możliwości są udziałem środowisk wielokulturowych, żyjących na pograniczu. Tu trzeba brać pod uwagę wrażliwość wszystkich dzieci, ich tożsamość, unikając zwłaszcza klisz i stereotypów właściwych kulturze większości. Warto sięgać po baśnie bliskie każdemu dzięki lokalnemu kolorytowi, ale też po takie, które rozumie w pełni jedynie część wychowanków. Warto nawet w III klasie przedstawić dzieciom miejscowe baśnie i legendy tych, którzy wcześniej na tej ziemi mieszkali, ale już ich nie ma. Przykładem najbardziej się narzucającym są wspaniałe baśniowe *Opowiadania dla dzieci* Isaaca Bashevisa Singera, których akcja rozgrywa się m.in.

¹⁰ W. Chotomska, *Legendy polskie*, Warszawa 2000.

¹¹ G. Skotnicka, *Literatura polska dla dzieci i młodzieży u progu nowego wieku*, Gdańsk 2000, s. 27.

¹² Tamże.

¹³ Autorka komentuje: „Jest to wiedza szczególnie ważna obecnie, w okresie destabilizacji tradycyjnego systemu norm moralnych. [Baśnie] Umożliwiają powrót do prostych prawd przekazywanych przez lud.” Tamże.

¹⁴ Por. L. Pawelec, dz.cyt., s. 59.



w Janowie, Frampolu, Biłgoraju, Lublinie, Warszawie. W ten sposób „kultywowanie regionalizmów może służyć nie tylko wzmocnieniu więzi lokalnych, ale jednocześnie przyczynić się do budowania więzi międzykulturowych”¹⁵.

Korzyści płynących z poznawania rodzimych legend i baśni nikt nie kwestionuje. Zajmują one istotne miejsce w programach nauczania. Tymczasem znajomość ich wśród dzieci i młodzieży jest niewielka¹⁶. Być może przyczyna tkwi w tym, że długo istniały one w przekazach ustnych, opowiadane przez babcie, mamy i nianie (Wanda Chotomska w przedmowie do własnego wydania polskich legend pisze, że usłyszała je właśnie od babci). Dziś tradycja takich opowieści zanika. Pozbawione bliskiego i kochanego pośrednika lektury dzieci, zmuszone do zbiorowego odbioru przekazu, najlepiej odbieranego w intymnej i bezpiecznej atmosferze domu, nie potrafią zaangażować się weń emocjonalnie. To niewątpliwie wyzwanie dla pedagogicznych umiejętności i wyczucia wychowawców.

Luka, spowodowana odejściem tradycji rodzinnego bajania, raczej nie zostaje wypełniona przez atrakcyjne dla dzieci środki masowego przekazu: czasopisma, radio, telewizję, film, gry komputerowe. Rodzime wątki są w nich wypierane przez kolejne wersje, mniej lub bardziej udane, wątków klasycznych, uniwersalnych. Księgarnie pełne są kolorowych książek o tytułach typu *Najpiękniejsze baśnie świata*. W filmie królują na całym świecie rozpoznawalne motywy i postaci (Śnieżki, Koty w butach, Śpiące Królewny i dziewczęta Kopciuszkopodobne, ogry, elfy oraz personifikowane zwierzęta). Przedrukowywane w podręcznikach stare wersje (często świetne literacko) legend i baśni polskich są nieatrakcyjne dla młodego czytelnika i trudno czytelne z powodów językowych. Nie mogą zatem pełnić roli. Trudno o pozytywne zaangażowanie emocjonalne tam, gdzie trzeba borykać się ze znaczeniem słów. Dodatkowo, współczesny mały odbiorca, przywykły do dużych, barwnych ilustracji, nie znajduje takich w licznych, świetnych zbiorach rodzimych baśni i legend wydawanych w latach 60.–70.¹⁷ Jeśli nawet na nie trafi w bibliotece czy u dziadków lub zetknie się z nimi na zajęciach, nie zdołają go one pociągnąć i zainteresować. Nie znaczy to, że nie warto z nich korzystać. Klasyczni autorzy, będący zarazem często ważnymi postaciami literatury polskiej, nadal są zresztą

¹⁵ B. Matwijów, *Edukacja regionalna i międzykulturowa we współczesnych koncepcjach pedagogiki* [w:] *Edukacja regionalna. Ziemia krakowska*, Kraków 2005, s. 84.

¹⁶ Od kilku lat autorka niniejszego artykułu prowadzi wśród studentów pedagogiki, zgłaszających się na opcjonalny wykład o bajkach, badania nt. znajomości regionalnych podań. Pomysł zrodził się ze zdziwienia po odkryciu, że w ponad 60-osobowej grupie (osób pochodzących z Małopolski), zaledwie kilka znalazło podanie o tatrzańskich śpiących rycerzach.

¹⁷ Są to np. *Klecbdy domowe. Podania i legendy polskie*, zebrała H. Kostyrko, ilustr. Z. Rychlicki, Warszawa 1973; *Żywa moda. Baśnie pisarzy polskich*, zebrała S. Wortman, ilustr. A. Boratyński, Warszawa 1975; K. Dobkiewiczowa, *Węzłowa królewna. Baśnie i opowieści ze Śląska*, Katowice 1964; K. Dobkiewiczowa, *Miedziana lampa. Baśnie i opowieści o śląskim skarbniku*, ilustr. A. Boratyński, Warszawa 1974; E. Puzdrowski, *Bursztynowe drzewo. Baśnie kaszubskie*, ilustr. W. Samp, Gdańsk 1974; H. Zdzitowiecka, *Bursztynowe baśnie*, ilustr. J. Rybicka, Gdańsk 1972.



wydawani, np. w jednym z najlepszych w ostatnich latach wyborów w opracowaniu Grzegorza Leszczyńskiego¹⁸.

Wydaje się jednak, że z takimi opracowaniami warto zapoznawać starsze dzieci. Młodszym należałoby proponować opowieści spełniające nie tylko estetyczne i artystyczne kryteria.

Aby zdołały zainteresować, wywołać oddźwięk emocjonalny i pobudzić do działania dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym podania, legendy i baśni powinny:

- ✓ być stosunkowo krótkie, tak, aby dzieci mogły ich wysłuchać/je przeczytać bez znużenia;
- ✓ być napisane współczesnym językiem, z rzadka jedynie okraszonym łatwym do zrozumienia w kontekście archaizmem;
- ✓ zawierać dialogi, najlepiej choć jednego dziecięcego bohatera (można go wprowadzić przy opowiadaniu w sytuacji ramowej – dziecko pytające, słuchające wyjaśnień babci, dziadka...; w trakcie opowiadania można je urozmaicać pytaniami lub komentarzami tego „ramowego”, współczesnego bohatera);
- ✓ zawierać element humoru;
- ✓ wprowadzać znane dzieciom szczegóły topograficzne, np. znaną ulicę, obiekt, opisane tak, aby dzieci mogły je zidentyfikować (jeśli to niemożliwe na miejscu, to np. na zdjęciu czy filmie);
- ✓ w jak największym stopniu mieć charakter intersemiotyczny tak, aby po zakończeniu opowiadania/czytania dziecko mogło odtworzyć tekst przy pomocy znaków o innym charakterze (plastycznym, muzycznym, teatralnym).

Na rynku wydawniczym nie brakuje współcześnie opracowanych baśni, legend i podań, które spełniają powyższe kryteria i mogą z powodzeniem służyć w przedszkolnej, szkolnej, bibliotecznej¹⁹ czy świetlicowej edukacji regionalnej. Szczególnie zasłużoną autorką jest na tym polu krakowska pisarka i pedagog Ewa Stadtmüller. Spod jej pióra wyszły m.in.: *Zbiór legend polskich. Od Tatr do Bałtyku, Z wawelskiego wzgórze, Na Zwyrtalową nutę, Wielkopolskie opowieści, Skarby królowej Bałtyku, Legendy warszawskie, Legendy bocheńskie*. Interesującą propozycją są trzy legendy z serii „Kolekcja Dziecka”: *Pan Twardowski* i *Smok wawelski* Grzegorza Kasdepke oraz *Złota kaczką* Jarosława Mikołajewskiego z pięknymi ilustracjami Elżbiety Wasiuczyńskiej i Agnieszki Żelewskiej (a także z dodatkową atrakcją – płytami CD, na których teksty interpretuje Wojciech Mann). Pozycją już klasyczną (lektura dla klas III) są *Legendy polskie* Wandy Chotomskiej, również

¹⁸ *Polskie baśnie i legendy*, oprac. G. Leszczyński, Warszawa 2005.

¹⁹ Biblioteki, zwłaszcza wiejskie i w mniejszych miejscowościach, mogą być i często są nieocenionymi środowiskami wychowawczymi. Bardzo interesującą inicjatywę podjęto np. w Książnicy Beskidzkiej, zob. D. Malczewska-Stus, *Polska mapa baśni – propozycja zajęć w bibliotece*, „Guliwer” 2003, nr 2, s. 43–45.



dostępne na płycie CD (lektorem jest Wiktor Zborowski). Jeszcze jedną książkę, nominowaną do nagrody Edukacja XXI i z pewnością wartą uwagi w kontekście edukacji regionalnej, tak rekomenduje bibliotekoznawca i badaczka literatury dziecięcej Grażyna Lewandowicz-Nosal:

„Wartość tej pozycji adresowanej do czytelników od lat 2 do 100 to zapoznanie ich z narodową tradycją, z folklorem miast, z kulturą, składającą się na obraz Polski, jej przeszłości, obyczajów, wierzeń, społecznych przeobrażeń. Ta wiedza jest nam w dzisiejszym świecie bardzo potrzebna, jej znajomość świadczy o naszej tożsamości, o tym, że wiemy, skąd przychodzimy. Pozwala na większe otwarcie na innych, wyzbycie się lęku przed obcymi w myśl zasady „wiem kim jestem”.

Sięgając po ten tom legend otrzymujemy, oprócz barwnych opowieści, starannie przygotowany aparat naukowy. Należą do niego słowniczek wyrazów trudnych, archaicznych pojawiających się w tekstach utworów i bibliografia innych zbiorów legend. Ta ostatnia to zaproszenie do dalszych, samodzielnych poszukiwań lekturowych. Pokazuje, jak bogate, a obecnie chyba mało znane jest piśmiennictwo dotyczące legend²⁰.

Warto dodać, że legendy odnoszą się do wszystkich polskich miast wojewódzkich oraz kilkunastu innych (w sumie 28). Teksty pióra różnych autorów (także znanych, jak Maria Krüger, Maria Niklewiczowa czy Marian Orłoś) nie przekraczają na ogół 2–3 stron, a zdarzają się krótsze, dzięki czemu można je czytać nawet najmłodszym dzieciom albo potraktować jako kanwę dla własnej, bardziej rozbudowanej opowieści.

MIEJSCE JAKO „BOHATER”

„Wyspa (...) - tętniąca życiem, pełna przyjaznych, dobrych ludzi, kolorowa i sielska – przypomina raj utracony. Czytelnicy marzą, by (...) odkrywać to magiczne miejsce, chodzić na długie wędrówki i podziwiać tamtejszą przyrodę. Wyspa jest miejscem bliskim tysiącom ludzi na całym świecie. Opisana przez kogoś, kto ją kochał, na zawsze zagościła w literaturze i sercach czytelników.”²¹

Cytowany fragment dotyczy Wyspy Księcia Edwarda – miejsca akcji *Ani z Zielonego Wzgórza*. Może jednak opisywać równie dobrze Bullerbyn – kryjące pod zmienioną nazwą rodzinną miejscowość Astrid Lindgren, Puszcę Jodłową Żeromskiego, Warszawę Prusa i Or-Ota, Lwów Makuszyńskiego czy Poznań Musierowicz. Opisywane z miłością i dbałością o szczegóły miejsca stają się w pewnym sensie, obok postaci ludzi czy zwierząt, bohaterami książek. Dobrze jest mieszkać w takim miejscu. Można odczuwać uzasadnioną dumę, jeśli się stąd pochodzi. Co więcej, poznając kolejne „magiczne”, a przecież istniejące na mapie miejsca dziecko uczy się – podobnie jak przy lekturze baśni i legend – szacunku do innego, poszerza swoje horyzonty.

²⁰ Z recenzji zamieszczonej w czasopiśmie „Guliwer”, cyt. za www.wyd-literatura.com.pl/recenzje, 18.02.2010.

²¹ M. Kulus, *Wyspa Ani*, „Guliwer” 2008, nr 2, s. 9.



Niewiele jest, niestety, takich opowieści dla najmłodszych, w których przestrzeń odgrywałaby jedną z głównych ról. Znacznie łatwiej przedstawić plastycznie i przekonująco miejsce akcji w dłuższych formach, np. w powieściach czy wręcz cyklach powieściowych dla dzieci starszych i młodzieży. Warto jednak wynajdywać takie utwory, w których nasza miejscowość czy region jest bohaterem. Do najnowszych pozycji tego typu zaliczyć można książki Barbary Gawryluk: *Dżok. Legenda o psiej wierności* i cykl tatrzańskich opowiadań o świstaku Gwizdku (*Gwizdek nie chce spać, Gwizdek i śniegowa kula*²²). *Dżok* to historia naprawdę żyjącego niedawno w Krakowie niezwykłego psa, który doczekał się swojego pomnika nad Wisłą. Miejsca, po których poruszają się bohaterowie, zna każde krakowskie dziecko: bulwary wiślane, Planty, park Jordana, Błonia. Jest jeszcze rondo, na którym wierne zwierzę czekało na swego przyjaciela. A na końcu zdjęcie pomnika – miejsce w sam raz, aby zakończyć wycieczkę śladami Dżoka i do legendy o smoku wawelskim dołączyć współczesną, wzruszającą opowieść o psie krakowskim. Dumę z poczucia przynależności do niezwykłego miejsca mogą także budzić wymienione książki tatrzańskie.

Kraków, Zakopane i Tatry doczekały się także przewodników dla dzieci²³. W książkach z serii „Skrzat poznaje świat” miasta i ich okolice są naprawdę głównymi bohaterami. Przedstawiane przez skrzaty, mogą stanowić świetną lekcję historii, kultury i obyczaju (zwłaszcza, że wiele tu także wplecionych w narrację legend). Jeden z postulatów edukacji regionalnej brzmi: „Uczmy czytać przewodniki o Polsce i regionie.”²⁴ Wspomniane wydawnictwa stanowią bardzo dobry materiał do takiej nauki. Seria się rozrasta. Ukazał się już trzeci tytuł: *Warszawa. Spacer z Ciumkami* pióra Pawła Beręsewicza. Jej bohaterami jest rodzina Ciumków, znana z popularnych, nagradzanych i lubianych przez małych czytelników opowieści *Co tam u Ciumków?* i *Ciumkowe historie w tym jedna smutna*. Tu każdy rozdział ma swój szkielet fabularny i dramatyzm. Czytelnik zostaje łatwo wciągnięty w perypetie dwójki rodzeństwa – uczęszczającej do przedszkola Kaśki i dwa lata starszego ucznia podstawówki Grześka. Ich rodzice, a zwłaszcza tata potrafią chyba każde dziecko przekonać do warszawskich spacerów. Nielatwe nieraz do zrozumienia historyczne fakty okraszone zostały ciepłym humorem. Jak zaznaczył wydawca na okładce: to „wartościowe źródło wiedzy dla dorosłych i uczniów oraz świetna pomoc dydaktyczna dla nauczycieli prowadzących zajęcia w ramach tzw. ścieżki regionalnej.”

Warto przypomnieć, że w dwudziestolecie międzywojennym wybitni pisarze tworzyli portrety swoich małych ojczyzn specjalnie dla dzieci. Byli wśród nich: wspomniany Kornel Makuszyński, Władysław Orkan, Jarosław Iwaszkiewicz, Julian Tuwim, Maria Kuncewiczowa. Jak pisze Zofia Budrewicz: „Ukladały się te

²² Recenzję obu części, uwypuklającą jej wartość dla poznania regionu, zob. K. Zabawa, „*W góry! W góry, miły bracie!*...” – *książki dla dzieci o tematyce tatrzańskiej*, „Guliwer” 2008, nr 4, s. 49–52.

²³ Zob. E. Stadtmüller, A. Chachulska, *Zakopane i okolice*, Kraków 2008; *Kraków i okolice*, Kraków 2009. Recenzję pierwszej z książek zob. K. Zabawa, art.cyt.

²⁴ B. Dymara, W. Korzeniowska, F. Ziemiński, *Dziecko w świecie tradycji*, Kraków 2002, s. 128.



lektury w naukę o ojczyźnie jako wspólnocie geograficzno-kulturowej i historycznej, z wyraźną myślą budzenia u młodych czytelników dumy z bujnego rozwoju ich regionów i kształtowania na jej fundamencie poczucia przynależności narodowej. (...) Czytane dziś, zaciekawiają nie tylko sposobem funkcjonalizowania zadań wychowawczych wpisanych w programy nauczania i ich rangą, ale też – artyzmem. Wiele z tych utworów mogłoby z powodzeniem przedłużyć swój edukacyjny żywot właśnie ze względu na zadania wychowania regionalnego.”²⁵

Jest to możliwe, czego dowodem są powstałe w latach 30. ubiegłego stulecia przygody małej Pyzy, opisane przez zasłużoną autorkę – Hanne Januszewską (*Pyza na polskich dróżkach*). W XXI w. przeżywają renesans, wydane z pięknymi ilustracjami Adama Kiliana. Ten poemat przygodowo-krajoznawczy wciąż uczy miłości do ojczyźnego krajobrazu, zabytków kultury, obyczajów, zaznajamia z narodową symboliką. Niepozbawiony elementów humoru, może też być dobrą rozrywką, także w połączeniu z opartym na książce serialem animowanym *Wędrownki Pyzy*.

Przedstawione powyżej propozycje wykorzystania literatury dla dzieci w edukacji regionalnej są z konieczności szkieletowe i mają charakter ogólny. Zadaniem badaczy literatury, pedagogów, nauczycieli powinno być tworzenie szczegółowych „map literackich” poszczególnych regionów, kanonu utworów, które mogą służyć wychowaniu młodego pokolenia świadomego swoich korzeni, dumnego ze swego dziedzictwa, a dzięki temu otwartemu na inność i wielość różnych kultur.

Krystyna Zabawa

Bibliografia:

- Budrewicz Z., *W poszukiwaniu literatury regionalnej. Obrazki Orkana*, „Polonistyka” 2005, nr 4.
 Dymara B., Korzeniowska W., Ziemiński F., *Dziecko w świecie tradycji*, Kraków 2002.
Edukacja regionalna, red. A. W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska, Warszawa 2006.
Edukacja regionalna w założeniach reformy oświatowej. Cele, treści i formy realizacji, oprac. A. Komorowska, P. Aniszewski, Siedlce 1999.
 Kossakowska-Jarosz K., *Edukacja regionalna w kształceniu polonistycznym*, „Polonistyka” 2005, nr 4.
 Kowalikowa J., *Język a edukacja regionalna [w:] Edukacja regionalna na Podtatrzu. Ścieżki i manowce*, red. A. Mlekodaj, Nowy Targ 2004.
 Malczewska-Stus D., *Polska mapa baśni – propozycja zajęć w bibliotece*, „Guliwer” 2003, nr 2.
 Matwijów B., *Edukacja regionalna i międzykulturowa we współczesnych koncepcjach pedagogiki*, [w:] *Edukacja regionalna. Ziemia krakowska*, Kraków 2005.
 Pawelec L., *Edukacja regionalna w przedszkolu i klasach młodszych szkoły podstawowej*, Kielce 2006.
 Skotnicka G., *Literatura polska dla dzieci i młodzieży u progu nowego wieku*, Gdańsk 2000.
 Szalapak A., *Legends i tajemnice Krakowa w: Edukacja regionalna. Ziemia krakowska*, Kraków 2005.

²⁵ Z. Budrewicz, *W poszukiwaniu literatury regionalnej. Obrazki Orkana*, „Polonistyka” 2005, nr 4, s. 35. Autorka powołuje się w swoim artykule na badania studentów, „którzy sprawdzali odbiór Orkanowskich obrazków dziecięcych w praktyce, [i] z entuzjazmem oceniali wartość tej części jego pisarstwa dla wychowania regionalnego.” Okazuje się, że uważane raczej za należące już jedynie do historii literatury teksty wciąż dysponują siłą oddziaływania na współczesnego czytelnika dziecięcego.



Zabawa K., „*W góry! W góry, miły bracie!...*” – *książki dla dzieci o tematyce tatrzańskiej*, „Guliwer” 2008, nr 4.
Zgama B., *Kultura i literatura podtatrzańska obecna na lekcjach języka polskiego, czyli o ścieżce regionalnej* [w:] *Edukacja regionalna na Podtatrzu. Ścieżki i manowce*, red. A. Mlekodaj, Nowy Targ 2004.

STRESZCZENIE

Literatura dla dzieci w edukacji regionalnej

Artykuł stanowi próbę naszkicowania problematyki możliwości wykorzystania literatury dla najmłodszych (dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym) w edukacji regionalnej, a także zarysowania przyszłych obszarów badawczych. Autorka określa cele, w realizacji których mogą pomóc książki dla dzieci, przedstawia warunki, jakie powinna spełniać literatura, aby była skuteczna w procesie wychowawczym, poleca wybrane pozycje książkowe, spełniające wymienione kryteria. Kolejne części tekstu skupiają się na problematyce edukacji językowej, temacie wykorzystania podań, legend i baśni oraz książek w szczególny sposób traktujących miejsce akcji (jako jednego z „bohaterów”).

Słowa kluczowe: edukacja regionalna, literatura dziecięca, edukacja językowa, podania, legendy, baśnie.

SUMMARY

Children's Literature in Regional Education

The article deals with the problem of possibilities of children's literature (for the youngest readers: at age of 3–9) in regional education. It also tries to outline future fields of scientific research in this domain. The author defines goals of regional education, which can be reached with the use of books for children. She presents the conditions that should be fulfilled by literature which is to be helpful and effective in the process of education and she also recommends some books chosen according to above mentioned criteria. The successive parts of the article focus on the problems of language education, the use of folk tales, legends, fairy tales and books which emphasizes the role of the place in the story (as one of the “characters”).

Keywords: regional education, children's literature, language education, folk tales, legends, fairy tales.

